

# Barbara Krafft, Ballada o tr

Była sobie panienka  
Co miała na imię Ina  
Gdy chciała powiedzieć Kocham  
Mówiła: kokaina  
Miała niebieską wstążkę  
I niebieskiego kota  
Kot wąchał kokainę  
A Ina wąchała kota  
I był jeden poeta  
Co chodził na koturnach  
Gdy się upił to mówił  
Moja muza jest górna i chmurna  
Kochał poeta panienkę  
Panienkę imieniem Ina  
Mówił jej powiedz mi: Kocham  
A ona: kokaina  
I raz a było wieczorem  
Rzekł jej: nie bądź westalką  
A z resztą do twarzy ci będzie  
Na czarnym katafalku  
I zabił poeta panienkę  
W zachodu amarantach  
A zabił ogromnym nożem  
Na tle obrazu Rembrandta  
Krajały niebo pioruny  
Jak najostrzejsze noże  
Poeta uciął głowę  
I wbił na długi rożen  
I smażył głowę panienki  
Aż zrobił twarz goryla  
Ach, to było straszne  
Coś niby nekrofilia  
Kondukty kotów niebieskich  
Szły w średniowieczny tan  
A potem był świt bolesny  
Koloru muraaaaa...